



Trudna sytuacja mieszkańców Podgórza

2016-11-08

Mieszkańcy Podgórza, protestujący w sobotę na ulicy Kalwaryjskiej, byli gośćmi posiedzenia Komisji Infrastruktury. Udało im się przedstawić swe postulaty, a także uzyskać wstępną pomoc wiceprezydenta Tadeusza Trzmieła.

Radny Józef Jałocha zaprosił mieszkańców Podgórza na posiedzenie komisji, by mogli opowiedzieć o trudnej sytuacji, która ma miejsce w Podgórzu. Problemem mieszkańców są zmiany w organizacji ruchu m.in. na ulicach Kalwaryjskiej i Zamojskiego. – Zmiany zostały wprowadzone latem, bez konsultacji pod pretekstem ŚDM i budowy łącznicy kolejowej – mówiła Agnieszka Gilarska reprezentująca protestujących. Zbiegło się to także w czasie z oddaniem do użytku parkingu Stare Podgórze przy Koronie. Mieszkańcy skarżą się, że przez budowę separatorów i ograniczenia parkowania zostali pozbawieni miejsc parkingowych przy posesjach. – Ta sytuacja będzie dotyczyć także innych ulic w Krakowie, w obrębie strefy parkowania. Niedługo protestować będą nie tylko mieszkańcy Podgórza, ale trzech dzielnic – dodała Gilarska. Na posiedzenie niestety nie byli zaproszeni przedstawiciele ZIKiT-u, gdyż problem protestujących nie był częścią posiedzenia komisji. Stąd radni zaproponowali, iż na najbliższym posiedzeniu zajmą się tym tematem szczegółowo i zaproszą wszystkie strony. Jedynie obecny na posiedzeniu był prezydent Tadeusz Trzmiel, który poprosił protestujących o wszystkie dokumenty i protokoły ze spotkań z Zarządem Infrastruktury Komunalnej i Transportu. Rozmowy pomiędzy protestującymi a ZIKiT-em miały miejsce we wrześniu. Wtedy to także mieszkańcy poprosili przedstawicieli ZIKiT-u o wspólną wizję lokalną, w trakcie której mierzone były miejsca na chodniku (czy faktycznie jest 1,5 m wolnego miejsca na chodniku). Agnieszka Gilarska powiedziała, że w czasie tych rozmów został zawarty kompromis pomiędzy stronami, który miał wejść w życie 7 października. Jednak według protestujących ZIKiT nie dotrzymał umowy i spełnił tylko niektóre z ustaleń. – Do tej pory nie dano nam żadnych sygnałów, pomimo pism do ZIKiT-u, co dalej – opowiada Gilarska.

Tadeusz Trzmiel zapowiedział, że zajmie się tą sprawą. – Jeśli faktycznie istnieje dokument podpisany przez obie strony, to musi być respektowany. Jeśli państwo przedstawicie taki dokument, to wszystkie zobowiązania zostaną wypełnione – zadeklarował wiceprezydent Trzmiel. Protestujący mają czas do piątku, aby stosowne dokumenty przedstawić prezydentowi. A na kolejnym posiedzeniu komisji okaże się, czy obie strony konfliktu doszły do porozumienia.